Caen numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 31 STYCZNIA 1949 ROKU Nr. 30 (1331)

Pakt pokoju i rozbrojenie

4 odpowiedzi Generalissimusa Stalina

na pytania dyrektora naczelnego agencji amerykańskiej

MOSKWA (PAP). — W niedzielę wieczorem agencja Tass ogłosiła komunikat następującej treści:

Odpowiedź Stalina na pytania dyrektora naczelnego agencji amerykańskiej „International News Serwice" na Europę, p. Kingsbury Smitha, postawione 27 stycznia 1949 r.

PIERWSZE PYTANIE: — Czy Rząd ZSRR gotów będzie rozpatrzyć sprawę ogłoszenia wspólnej z Rządem Stanów Zjednoczonych deklaracji, potwierdzającej, że ani jeden, ani drugi Rząd nie mają zamiaru uciekać się do wojny przeciwko sobie?

ODPOWIEDŹ — Rząd Radziecki gotów byłby rozpatrzeć sprawę ogłoszenia takiej deklaracji.

DRUGIE PYTANIE: — Czy Rząd ZSRR będzie gotów podjąć wspólnie z Rządem Stanów Zjednoczonych kroki skierowane ku urzeczywistnieniu tego paktu pokoju, takie kroki jak stopniowe rozbrojenie?

ODPOWIEDŹ: — Oczywiście. Rząd ZSRR mógłby współpracować z Rządem Stanów Zjednoczonych w podjęciu kroków, skierowanych ku urzeczywistnieniu paktu pokoju i prowadzących do stopniowego rozbrojenia.

TRZECIE PYTANIE: — Czy w wypadku, jeżeli Rządy Stanów Zjednoczonych, Zjednoczonego Królestwa i Francji zgodzą się na odroczenie utworzenia odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego na czas zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, poświęconej rozpatrzeniu całokształtu zagadnienia niemieckiego — Rząd Radziecki gotów będzie znieść ograniczenia, które zostały wprowadzone przez władze radzieckie w dziedzinie komunikacji między Berlinem a Zachodnimi strefami Niemiec?

ODPOWIEDŹ: — W wypadku respektowania przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję warunków przedstawionych w trzecim pytaniu, Rząd Radziecki nie widzi przeszkód do zniesienia ograniczeń transportowych z tym jednak, by równocześnie zniesiono ograniczenia transportowe i handlowe, wprowadzone przez trzy mocarstwa.

CZWARTE PYTANIE: — Czy będzie pan gotów, Ekscelencjo, spotkać się z prezydentem Trumanem w jakimkolwiek bądź — dogodnym dla obu stron — miejscu dla omówienia możliwości zawarcia takiego paktu pokoju?

ODPOWIEDŹ: — Oświadczałem już dawniej, że przeciwko spotkaniu nie mam zastrzeżeń.



Deklaracja rządu ZSRR

w norweskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych w sprawie paktu atlantyckiego

MOSKWA (PAP). — Jakdonosi z Oslo agencja Tass, dnia 29 stycznia ambasador ZSRR Afanasjew odwiedził generalnego sekretarza norweskiego Min. Spraw Zagranicznych Schilstada i oświadczył mu, co następuje:

W związku z ukazaniem się w prasie doniesień, że Norwegia zamierza przystąpić do paktu atlantyckiego, Rząd Radziecki polecił mi złożenie następującej deklaracji:

„Według licznych danych, w bliskim czasie nastąpić ma zawarcie tzw. paktu atlantyckiego. Jakkolwiek inicjatorzy tego paktu oświadczają, że ma on cele obronne, Rząd Radziecki ma dostateczne podstawy do twierdzenia, że przygotowany obecnie pakt atlantycki nie może przyczynić się do umocnienia powszechnego pokoju, lecz przeciwnie stanowi ugrupowanie mocarstw mające cele agresywne, co znajduje potwierdzenie również w tym, że pakt atlantycki powstaje poza obrębem Organizacji Narodów Zjednoczonych i pominięciem tej organizacji.

Istnieją również wystarczające podstawy do twierdzenia, że inicjatorzy paktu atlantyckiego dążą do tego, by wykorzystać powstanie tego nowego ugrupowania międzynarodowego w celu utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich w różnych częściach świata, w szczególności zaś na obszarze państw, znajdujących się w pobliżu granic Związku Radzieckiego, co bynajmniej nie świadczy o pokojowych celach tego ugrupowania.

Zwracając uwagę Rządu Norwegii na tę sytuację, Rząd Radziecki uważa za wskazane podkreślić, że traktuje on pakt atlantycki jako ugrupowanie państw, które faktycznie przeciwstawią się Organizacji Narodów Zjednoczonych i ma cele, nie mające nic wspólnego z interesami umocnienia pokoju.

Wobec powyższego Rząd Radziecki prosi Rząd Norwegii o wyjaśnienie stanowiska Rządu Norweskiego wobec paktu atlantyckiego mając zwłaszcza na względzie tę okoliczność, że Norwegia ma wspólną granicę ze Związkiem Radzieckim.

Rząd Radziecki prosi o informację, czy zgodne są z rzeczywistością doniesienia prasowe, że Norwegia przystępuje do paktu atlantyckiego, jak również o wiadomość, czy Rząd Norweski przyjmuje w ramach paktu atlantyckiego jakiekolwiek zobowiązania, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych lub morskich na swym terytorium".

Schilstad przyrzekł, że poda tę deklarację do wiadomości Rządu Norweskiego.

Krach finansowy we Francji

Pożyczka spowodowała popłoch na giełdzie

PARYŻ (PAP.). Przemówienie radiowe premiera Queuille'a, dotyczące pierwszych wyników pożyczki państwowej, zostało niespodzianie odroczone do przyszłego tygodnia.

Na giełdzie paryskiej zwyżkowało gwałtownie złoto.

Złoty „Napoleon" podskoczył w ciągu jednego dnia o 300 punktów, a liczba zakupionych „Napoleonów" przekroczyła 50 tysięcy, podczas gdy w dniach poprzednich oscylowała ona około 10 tysięcy sztuk dziennie.

Według krążących pogłosek, Bank Francji ma wypuścić większą ilość złotych „Napoleonów" na rynek, aby zahamować zwyżkę.

Ograniczone rezerwy złota Banku Francji (około 700 ton) nie gwarantują jednak powodzenia takiej operacji.

Zwyżkę kursu obligacyj spowodowało gwałtownie ich wykupywanie przez wielkie banki, oraz inne czynniki, którym zależało na powodzeniu pożyczki.

Jednakże po 5 dniach masy drobnych posiadaczy zaczęły znów wykupywać złoto, mając widocznie większe zaufanie do złota niż do papierów państwowych.

Jak zwykle w podobnych wypadkach zakupy złota przeprowadzali również spekulanci, aby odsprzedać je następnie z zyskiem.

Doprowadziło to ostatecznie do obecnej sytuacji.

Nowe sidła imperialistów

Projekt utworzenia bloku państw arabskich pod egidą W. Brytanii i USA

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Bejrutu agencja Tass, deputowany do parlamentu libańskiego Szamun wyjechał onegdaj z Bejrutu do Damaszku, skąd skierował się do Ammanu, a następnie do Jerozolimy.

Przed odjazdem Szamun odbył rozmowy z przedstawicielami Wielkiej Brytanii oraz z członkami rządu libańskiego i z prezydentem państwa.

W Damaszku Szamun odwiedził premiera syryjskiego, w Ammanie zaś został przyjęty przez króla Transjordanii.

Dzienniki wskazują, że podróż Szamuna pozostaje w bezpośrednim związku z projektem utworzenia „Bloku państw arabskich", lansowanym przez b. premiera irackiego Madfai.

Według kairskiego korespondenta dziennika „An Nahar" Madfai otrzymał polecenie poczynienia koniecznych przygotowań do utworzenia „Bloku państw arabskich dla walki z komunizmem na Środkowym Wschodzie".

Korespondent pisze, że równocześnie z utworzeniem bloku w państwach arabskich mają być przeprowadzone tzw. „reformy gospodarcze i społeczne" pod egidą Wielkiej Brytanii i USA.

Panika i głód w Nankinie!

NOWY JORK (PAP). Według nadeszłych tu wiadomości, w Nankinie pozostało już bardzo niewielu ważniejszych funkcjonariuszy rządu. Jedyną czołową osobistością Kuomintangu, przebywającą jeszcze w dotychczasowej stolicy, jest p. o. prezydenta Li-Tsung-Yen.

Miasto znajduje się w opłakanych warunkach. Wielotysięczne tłumy zwolnionych urzędników wyległo na ulicę, oskarżając zbiegłych dygnitarzy o przywłaszczenie funduszów, przeznaczonych na odprawę dla zredukowanych.

Pozbawieni środków do życia urzędnicy, szukają ratunku w operacjach czarno giełdziarskich.

Stacje kolejowe nadal oblężone są rodzinami ewakuujących się urzędników.

Program niemieckiej klasy robotniczej

Rezolucja Konferencji Partyjnej SED

BERLIN (PAP). — Rezolucja przyjęta przez pierwszą konferencję partyjną Socjalistycznej Partii Jedności, dzieli się na cztery części, z których każda poświęcona jest osobnej grupie zagadnień.

W pierwszej części rezolucja mówi o zadaniach politycznych na polu walki o zjednoczenie Niemiec i o zawarcie sprawiedliwego pokoju.

Konferencja uważa, że walka ta, wobec niebezpieczeństwa, które powstało wskutek posunięć mocarstw zachodnich w Zagłębiu Ruhry, jest jednym z najważniejszych bieżących zadań partii, związanych z kampanią postępowej ludzkości przeciwko podżegaczom wojennym.

Wzmacniający się stale światowy obóz pokoju oraz potęgujące się sprzeczności w obozie imperialistów — głosi dalej rezolucja — **dadzą możność osiągnięcia zwycięstwa.**

Specjalną uwagę zwrócono na sprawę planu dwuletniego, podniesienie produkcji, rozwój znacjonalizowanych zakładów i usprawnienie pracy administracyjnej.

Za ważny środek, zmierzający do umocnienia antyfaszystowskiego demokratycznego ustroju strefy radzieckiej, uznano wzmożenie działalności aktywistów.

Druga część rezolucji poświęcona jest zadaniom gospodarczym i administracyjnym.

Trzeci rozdział rezolucji wskazuje na przodującą rolę klasy robotniczej, która, w odróżnieniu od kół małomieszczańskich, przestrzega niezachwianie linii demokratycznej.

Rezolucja podkreśla też konieczność rozszerzenia współpracy SED ze wszystkimi antyfaszystowskimi i

(Dokończenie na str. 2-ej)

Pełny tekst układu

o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy

zawartego między Polską a Rumunią

Poniżej podajemy pełny tekst Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową, podpisanego w Bukareszcie dnia 26 stycznia 1949 r. przez premiera Józefa Cyrankiewicza i min. spraw zagr. Zygmunta Modzelewskiego, jako przedstawicieli Prezydenta R. P., oraz przez premiera d-ra Petru Groza i min. spraw zagr. Annę Pauker, jako przdstawicieli Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej

pragnąc zacieśnić więzy przyjaźni i bliskiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Rumuńską Republiką Ludową,

w oparciu o doświadczenia zdobyte w wyniku agresji hitlerowskiej i drugiej wojny światowej,

dążąc do utrzymania i utrwalenia powszechnego pokoju zgodnie z celami i zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych,

postanowili zawrzeć Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy i w tym celu wyznaczyli jako swych pełnomocników:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Pana Józefa Cyrankiewicza, Prezesa Rady Ministrów i

Pana Zygmunta Modzelewskiego, Ministra Spraw Zagranicznych

Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej

Pana Doktora Petru Groza, Prezesa Rady Ministrów i

Panią Annę Pauker, Ministra Spraw Zagranicznych

którzy po wymianie pełnomocnictw uznanych za sporządzone w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

Artykuł 1. Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się przedsięwziąć wspólnie wszystkie dostępne im środki dla usunięcia wszelkiej groźby powtórzenia się agresji ze strony Niemiec lub jakiegokolwiek innego państwa, które sprzymierzyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiejkolwiek innej formie.

Wysokie Umawiające się Strony, oświadczają, że wezmą udział we wszystkich poczynaniach międzynarodowych, zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa narodów i, że wniosą swój całkowity wkład w realizację tych wzniosłych zadań.

Artykuł 2. Gdyby jedna z Wysokich Umawiających się Stron została wciągnięta w działania wojenne z Niemcami, usiłującymi ponowić swą politykę agresji, lub z jakimkolwiek innym państwem, które bezpośrednio lub w jakiejkolwiek innej formie połączyłoby się z Niemcami w swej polityce agresji, Druga Wysoka Umawiająca się Strona udzieli natychmiast Stronie wciągniętej w działania wojenne pomocy wojskowej i wszelkiej innej, wszystkimi rozporządzalnymi środkami.

Niniejszy układ będzie wykonywany zgodnie z zasadami Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Artykuł 3. Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się nie zawierać żadnego przymierza i nie brać udziału w żadnej akcji, które byłyby skierowane przeciwko Drugiej Wysokiej Umawiającej się Stronie.

Artykuł 4. Wysokie Umawiające się Strony będą się naradzały między sobą we wszystkich ważnych sprawach międzynarodowych, dotyczących interesów obu Państw.

Artykuł 5. Wysokie Umawiające się Strony podejmą, zgodnie z umowami zawartymi między Rzeczpospolitą Polską i Rumuńską Republiką Ludową, w duchu przyjaźni i współpracy wszelkie konieczne środki dla dalszego rozwoju i wzmocnienia więzów ekonomicznych i kulturalnych między obu Krajami.

Artykuł 6. Niniejszy Układ wejdzie w życie z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i pozostanie w mocy w ciągu dwudziestu lat od dnia wejścia w życie.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Warszawie.

O ile żadna z Wysokich Umawiających się Stron nie wypowie pisemnie niniejszego Układu na rok przed upływem ustalonego okresu dwudziestoletniego, pozostanie on w mocy na okres dalszych pięciu lat i tak za każdym razem, dopóki jedna z Wysokich Układających się Stron nie wypowie go pisemnie na rok przed upływem bieżącego pięciolecia.

Sporządzono w dwóch oryginalnych egzemplarzach, każdy w języku polskim i rumuńskim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc obowiązującą.

Na dowód czego pełnomocnicy podpisali Układ niniejszy i wycisnęli na nim swe pieczęcie.

W Bukareszcie, dnia 26 stycznia 1949 r.

Z upoważnienia

PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITE. POLSKIEJ

(—) **J. Cyrankiewicz**

(—) **Z. Modzelewski**

Z upoważnienia

PREZYDIUM WIELKIEGO ZGROMADZENIA NARODOWEGO RUMUŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

(—) **Dr Petru Groza**

(—) **A. Pauker**

2 tysiące robotników węgierskich

na wieczorze polskim w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP.). Z inicjatywy Towarzystwa Węgiersko - Polskiego odbył się w hali fabrycznej jednego z największych państwowych zakładów metalurgicznych „Mavag“ wieczór węgiersko - polski, który zgromadził przeszło dwa tysiące robotników węgierskich.

Na wieczorze obecni byli poseł R. P. w Budapeszcie dr Alfred Fiderkiewicz z personelem poselstwa, oraz członkowie prezydium Towarzystwa Węgiersko - Polskiego.

Zastępca sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących **Jerzy Marosan** wygłosił referat o wrażeniach z Kongresu Zjednoczeniowego w Polsce.

Stwierdził on m. in., że Kongres Zjednoczeniowy był wielkim wydarzeniem nie tylko dla narodu polskiego, lecz i dla międzynarodowego ruchu robotniczego, oraz dla pokoju światowego i dla sprawy postępu ludzkości.

Na marginesie

Straszne przestępstwo

Urzędowa prasa turecka „ze zgrozą“ pisze o „aferze“, jaką wykryto w sferach oficjalnych Stambułu. „Afera“ czy też „przestępstwo“ polega mianowicie na tym, że stambulski Bank Rolny w wydanym przez siebie kalendarzu na r. 1949 podał m. in. godziny audycyj oraz długość fal radiostacji — Moskwy i Sofii. Prasa turecka dodaje, że w tej sprawie prowadzone jest śledztwo i, że „winni“ będą surowo ukarani.

Rozumiemy doskonale, o co chodzi stambulskim „demokratom“, funkcjonującym aktualnie pod komendę marshallowskich rozkazodawców: gdyby ów nieszczęsny kalendarz podał **jedynie** godziny audycji „Głosu Ameryki“ i jego londyńskiej filii, wszystko byłoby w porządku i niejscowi stróże „prawomyślności“ mogliby spać spokojnie. Ale, że w tym kalendarzu wspomniano **również** o radiostacjach moskiewskiej i sofijskiej, więc „przestępstwo“ jest oczywiste i „winowajcy“ muszą być „przykładnie ukarani“.

Tak wyglądają swobody obywatelskie i metody informacyjne nie tylko w Turcji, lecz i w wielu innych krajach świata, które wzięły na siebie uciążliwą rolę satelitów i giermków imperializmu amerykańskiego.

B. D.

Kompromitacja rządu Sofulisa

po upadku Karpenisi

MOSKWA (PAP.). Jak stwierdza agencja **TASS** w depeszy z Aten, oficjalne komunikaty tamtejszego sztabu generalnego w dalszym ciągu nie wspominają o sytuacji w rejonie miasta Karpenisi, które już drugi tydzień pozostaje w rękach wojsk demokratycznych.

Tymczasem według innych wiadomości z Rumelii, na drodze z Lamii do Karpenisi toczą się zaciekłe walki.

Ze względu na to, że Karpenisi jest ważnym punktem strategicznym w południowej części Grecji środkowej, sytuacja ta podważa autorytet rządu ateńskiego i nowego naczelnego dowódcy.

Wobec tego dowództwo wojsk królewskich rzuca na ten odcinek coraz to nowe oddziały, starając się za wszelką cenę odbić Karpenisi.

Oburzenie opinii francuskiej

z powodu wysiedlenia Polaka Duszyńskiego

PARYŻ (PAP.). Pisma postępowe protestują przeciwko wysiedleniu z Francji robotniczego działacza polskiego i aktywisty polskiej sekcji CGT **Duszyńskiego** pod pretekstem otrzymania o nim „złych informacji“.

Dzienniki przytaczają rozkaz dzienny francuskiego ministra sił zbrojnych z 28 grudnia 1947 r., podkreślający chlubną działalność Duszyńskiego podczas okupacji hitlerowskiej.

„Przystąpił do francuskiego ruchu oporu w r. 1940. Uczestniczył czynnie w strajku górników w roku 1941. W roku 1942 wstąpił do francuskich podziemnych sił zbrojnych wDepartamentach Nord i Marne.

Organizował liczne sabotaże, oraz prowadził akcję zbrojną przeciwko okupantowi. 28 lipca 1944 r., na czele oddziału francuskich podziemnych sił zbrojnych, zaatakował z powodzeniem patrol niemiecki na szosie pod Melun.

Nieustraszony patriota. Dał dowody przykładnego uświadomienia i odwagi.“

Rezolucja Konferencji Partyjnej SED

(Dokończenie ze str. 1-ej)

demokratycznymi partiami i organizacjami masowymi.

Wreszcie ostatni rozdział rezolucji zajmuje się sprawą przekształcenia SED w bojową partię marksistowsko - leninowską nowego typu, wskazując prowadzącą do tego celu drogę: wzmocnienia pracy szkoleniowej i wewnętrznej pracy organizacyjnej, ścisłe przestrzeganie dyscypliny partyjnej przez wszystkich członków partii, niedopuszczanie do jakichkolwiek frakcji itd.

Stworzenie Biura Politycznego zapewnia kolektywne kierownictwo SED.

Okres kandydacki do SED będzie wynosił z reguły dla robotników 1 rok, dla wszystkich innych 2 lata.

Przyjmowanie do partii będzie następowało na zasadzie polecenia 2 członków partii z conajmniej dwuletnim stażem partyjnym.

Końcowe śledztwo

w sprawie nadużyć we Francji

PARYŻ (PAP.). Rządowa komisja śledcza, powołana do życia celem zbadania nadużyć, ujawnionych w sprawozdaniu Izby Kontroli, kończy opracowanie sprawozdania, które zostanie przedłożone 1 lutego premierowi Queuille.

Pomimo tajności obrad komisji, uchodzi za pewne, że do odpowiedzialności sądowej będzie pociągnięty m. in. płk Blanchard, oskarżony o nadużycia w obozach dla internowanych.

Postępowanie sądowe grozi również jednemu z generałów, którego nazwisko nie zostało opublikowane.

Postępowe siły Niemiec

jednoczą się z bojownikami Wolnej Grecji

BERLIN (PAP). — Postępowe koła berlińskie zgotowały serdeczne przyjęcie bawiącej tu delegacji Wolnej Grecji z min. Kokalisem na czele.

W akademii, która odbyła się w Związku Odrodzenia Kulturalnego Niemiec, wzięli udział liczni przedstawiciele miejscowego świata kultu ralnego, oraz członkowie Komitetu Pomocy Wolnej Grecji.

Przewodniczący tego Komitetu Krueger oświadczył, że postępowe siły Niemiec jednoczą się z bojownikami Grecji w ich walce wyzwoleńczej.

Wiedzą one, że narodowi niemieckiemu, podobnie, jak i greckiemu zagraża amerykański kapitał monopolistyczny.

Gen. Kikitas, przemawiając w imieniu demokratycznej armii greckiej gen. Markosa, oświadczył, że przekaże życzenia demokratów niemieckich swoim kolegom walczącym na froncie walki o wolność.

W. Ażaiew

61

Daleko od Moskwy

— Mnie się wydaje, że można się po nich spodziewać wiele złego. I nawet bardzo wiele. I nie tylko dla mnie, ale w ogóle... Proszę nie myśleć, że przeze mnie przemawia obrażona duma albo uraza, obecnie jestem obiektywna. Osądźcie sami. Są egoistami w każdym calu. To co my uważamy za najważniejsze w życiu jest dla nich sprawą zupełnie obojętną. Może się mylę, ale ja wiem, że oni są moralnie zepsuci. Ta miłość do pieniędzy, do rzeczy i do przyjemności to są kpiny z wszystkiego co jest drogie każdemu prawdziwemu człowiekowi. Tkwi w nich jakieś głupie przyzwyczajenie do wszystkiego co zagraniczne, jakiś brak szacunku do ludzi. W jaki sposób dostrzegłam to wszystko? Zresztą Chmarę jeszcze wcześniej poznałam i przez cały czas próbowałam przekonać Konstantego przeciwko niemu.

Olga z ponurą stanowczością szukała czegoś w pudle wreszcie wyjęła kawałek czarnej wstążki i przymocowała do portretu męża.

— Żałoba. Żyje czy umarł, wszystko mi już jedno; a teraz muszę się przebrać.

— A ja pójdę do Beridzego — powiedział Aleksy.

— Proszę tylko nie mówić Beridzemu nic o Chmarze. Tam siedzi Tania, a ona nie lubi o nim słyszeć. Obawiam się, żeby mi nie przeszkodziła.

Drzwi do pokoju Beridzego były lekko otwarte. Aleksy zatrzymał się w korytarzu. Tania siedziała obok Beridzego przy stole, abażur lampy przyciemniał światło i twarze ich tonęły w półmroku.

A wszak ładna z nich para. Jerzy już od dawna powinien pomyśleć o rodzinie. Niech szuka sto lat, a nie znajdzie takiej jak Tania — pomyślał Aleksy szczerze ciesząc się za przyjaciela.

— Dobrze, że przez święta będziecie tutaj — mówił Beridze. Wałęsałem się sam nie swój, póki wreszcie Batmanow zgodził się odłożyć wyjazd waszej kolumny. Jeszcze przez trzy dni widzieć i słyszeć was...

— Zato ja się wcale z tego nie cieszę. Poco mnie niepokoicie Jerzy Dawidowiczu!

— Już powiedziałem. I powiem raz jeszcze. Będę mówić bez końca... Pokochałem was! Proszę zrozumieć, pokochałem!... Beridze z jakąś radosną siłą wypowiadał te słowa wyznania.

— Nie trzeba! — zawołała Tania. — Czy można tak odrazu. Rozumiem wszystko. Jesteście samotni. A charakter zaś macie taki, że musicie koniecznie o kogoś dbać. A to co wy nazywacie miłością, mnie się wydaje, jest po prostu potrzebą kochania kogokolwiek, chęcią dbania o niego. Proszę więc nie mówcie ze mną o tym.

— Odjedziecie z kolumną i nie zobaczymy się przez długi czas. Dlaczego nie wolno mi powiedzieć teraz tego co i tak będę zmuszony kiedyś powiedzieć?

Kowszow znalazł się w przykrym położeniu człowieka, który niechcący podsłuchał czyjś sekret. Ale do pokoju Radionowej nie mógł wrócić. Chciał zamknąć drzwi — ale nie zamknął: Aleksy całym sercem był po stronie Beridzego chociaż znał zgóry koniec tego wyznania.

— Dlaczego nie wierzycie mi! — rozległo się wołanie Aleksego Dawydowicza.

— Mówię szczerze to co czuję.

— W szczerość waszą wierzę, a nie wierzę, że można tak z pierwszego spojrzenia pokochać człowieka. Przecież dopiero zapoznaliśmy się?

— A jeżeli ja jestem taki, że mogę pokochać odrazu, od pierwszego spojrzenia? Jak mam wam dowieść mojej miłości?

— Broda wpadła! z uśmiechem myślał Aleksy.

— Jak można pokochać człowieka nie znając go? Za co pokochać? — pytała Tania zdumiona.

Zamilkli obydwoje. W ciszy miarowo pukał zegar.

— Cóż należy uczynić Taniu? — westchnął Beridze. — Proszę powiedzieć, będę stosował się do was...

— Należy koniecznie poczekać. Myślę, że wszystko to przejdzie u was tak samo szybko jak powstało.

...Nagle rozległo się do wejściowych drzwi głośne pukanie. Olga wybiegła przywitać gościa. Kowszow przymknął drzwi do pokoju Beridzego i poszedł do kuchni, do posiadłości Serafimy, gdzie było ciepło i pachniało pierogami.

Późny gość miał bardzo solidny wygląd. Nosił skórzany płaszcz, czarne filcowe walenki, czapkę-kubankę, wojskową bluzę i bryczesy — pospolity ubiór, noszony przez wielu robotników radzieckich. Jego zewnętrzny wygląd wzbudzał do niego sympatię twarz miał szeroką, spojrzenie ciemnych oczu proste, usta twarde, jakby zlekka ściśnięte.

— Witaj, miła Olgo — zawołał, spojrzał Radionowej w twarz i pocałował w rękę.

d. c. n.

Rząd z całą energią poprze akcję hodowlaną

Oświadczenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Jana Dąb-Kocioła

Rolnictwo polskie na progu 1949 r. wchodzi z niewątpliwie poważnymi osiągnięciami, szczególnie na odminku produkcji roślinnej, gwarantując pełne zabezpieczenie potrzeb aprowizacyjnych w zbożu. Trzeba jednak stwierdzić, że pozostaje poważnie w tyle w dziedzinie hodowli.

W roku 1947 osiągnęliśmy znaczny przyrost pogłowia trzody chlewnej w stosunku do roku 1946 (2.000.000) sztuk — podczas gdy w roku 1948 pogłowie to zwiększyło się jedynie o 400 tysięcy sztuk w stosunku do 1947 roku.

Jest jasne że konieczny dla naszej gospodarki dalszy znaczny wzrost produkcji hodowlanej będzie możliwy jedynie przy wydatnej pomocy państwa i w warunkach wszechstronnego wysiłku szerokich rzesz producentów-chłopów.

Celem zapewnienia szerokim masom pracującym Polski Ludowej niezbędnych produktów żywnościowych oraz celem umożliwienia masom mało- i średniorolnych gospodarstw chłopskich dźwignięcie się gospodarcze na bazie wzrostu produkcji, Rząd nasz powziął niezmiernie ważne dla podniesienia produkcji hodowlanej uchwały.

Uchwały te zapadają w momencie, gdy dzięki wysiłkom rolników i pomocy państwa stworzone zostały wyjątkowo sprzyjające warunki dla rozwoju naszej gospodarki hodowlanej:

1) dzięki pomyślnym zbiorom zeszłorocznym mamy niewątpliwie więcej zasobów paszowych niż w latach ubiegłych,

2) relacja cen produktów zwierzęcych w stosunku do cen zbóż, układa się wyjątkowo korzystnie, a mianowicie — średnie za kilka lat przed wojną wskazują, że nawet w wypadkach pomyślnej koniunktury, relacja ceny kilgrama żywca i kg zboża nigdy nie przekraczała stosunku sześciokrotnego, obecnie zaś waha się około cyfry 10.

Wczorajsza uchwała Rady Ministrów dotyczy zapoczątkowanej już pod koniec 1948 roku tzw. akcji „H". Akcja ta, na którą w ramach budżetu i Planu Inwestycyjnego przeznaczono ponad 6 miliardów złotych, pozwoli na rozszerzenie bazy paszowej, na racjonalizację produkcji, na ulepszenie służby weterynaryjnej, na pomoc finansową dla mało- i średniorolnych chłopów.

Na podstawie tejże uchwały rozwinięta zostanie szeroka akcja kontraktacyjna, przy czym prócz opłacalnej ceny producentom wypłacane będą za terminowe dostawy dodatkowe premie w wysokości 1.000 zł. od sztuki. Gospodarstwa, które przy zawieraniu kontraktu, rozszerzą produkcję hodowlaną, będą mogły korzystać z bezprocentowych zaliczek w gotówce, lub w naturze.

Niezależnie od akcji kontraktacyjnej, Rząd zdecydował wprowadzić system dodatkowych ulg w podatku gruntow. Przede wszystkim ulegają zawieszeniu przepisy, na podstawie których dotychczas zwiększano wymiar podatku gospodarstwom o specjalnie rozwiniętej hodowli, poza tym wszystkie gospodarstwa, które poczynając od 1 lutego będą dostarczały bądź w ramach kontraktów, bądź w ramach normalnego obrotu handlowego trzodę chlewną, otrzymywać będą specjalne kwity, uprawniające do ulg w wymiarze podatku, sięgających w niższych grupach gospodarstw do 50 proc.

Dla przykładu podam, że gospodarstwo o przychodowości od 30 — 40 q żyta w wypadku, jeśli sprzedało co najmniej 140 kg żywca trzody chlewnej, otrzyma 40 proc. obniżki w podatku gruntowym. W ubocznych rejonach gospodarstwo tejże wielkości otrzyma tę samą obniżkę już przy sprzedaży 100 kg żywca. Gospodarstwa zaś o przychodowości 60 do 80 q żyta przy dostawie 200 kg żywca trzody chlewnej, otrzymają obniżkę w wysokości 21 proc. wymiaru podatku gruntowego.

Gospodarstwa rolne zwiększające pogłowie bydła rogatego będą korzystały również z premii w formie dodatkowych ulg w wymiarze podatku. Za każdą sztukę przychówku w wieku powyżej 6 miesięcy, urodzoną w czwartym kwartale ubiegłego roku, lub w roku bieżącym, przysługuje ulga w wysokości 500 zł. Uchwała Rady Ministrów zleca jednocześnie Centrali Mięsnej wprowadzenie urzędowych cen na żywiec. Ceny te zapewniają producentom wysoką opłacalność hodowli.

W dążeniu, aby ustalenie cen istotnie wyszło na dobro rolnika i celem uniezależnienia mas mało- i średniorolnych chłopów od zbędnego pośrednictwa spekulacyjnych elementów, buszujących na rynku mięsnym Rząd w swojej uchwale poleca Centrali Mięsnej rozszerzyć sieć punktów skupu żywca w oparciu przede wszystkim o Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Ustalenie cen na opłacalnym poziomie oraz rozszerzenie sieci skupu, stworzy dogodne warunki zbytu żywca i przyczyni się do uregulowania rynku mięsnego.

Uchwała Rady Ministrów wskazuje wyraźnie i jasno, nie pozostawiając miejsca na żadne wątpliwości, że Rząd będzie hodowlę z całą energią, konsekwentnie popierał. Jestem głęboko przekonany, że szerokie masy chłopów w oparciu o uchwałę Rządu, dokonają wielkiego i wszechstronnego wysiłku, by zarówno w produkcji trzody chlewnej, jak i bydła rogatego, osiągnąć jak najlepsze rezultaty.

To i owo

Raj dla faszystów

Jak donosi rzymski dziennik „Unita", klasztory włoskie służą wciąż miejscem schronienia dla b. działaczy faszystowskich i różnych przestępców wojennych. Tak np. jeden z najbliższych zauszników Mussoliniego — **Carlo Scorza** ukrywał się przez dłuższy czas w pewnym klasztorze, a — choć władze policyjne dobrze wiedziały o tym, nie poczyniły żadnego kroku, by zakłócić „spokój" temu notorycznemu przestępcy i pociągnąć do odpowiedzialności jego klasztornych opiekunów.

Zresztą, rząd de Gasperi'ego czyni wszystko co możliwe, by przekreślić zbrodnie ex-faszystów i umożliwić im powrót do normalnego, niezakłóconego wspomnieniem przeszłości żywota. Oto w tych dniach rząd de Gasperi'ego udzielił zezwolenia na powrót do kraju dwóm wybitnym politykom faszystowskim, b. ministrom Mussoliniego. Ich nazwiska, znane dobrze we Włoszech i poza granicami tego kraju, brzmią: **Federzoni i Bottai.**

„Kurtuazja" wobec wrogów państwa i narodu włoskiego jest jedną z charakterystycznych cech rządzącej partii „chrześcijańsko-demokratycznej". Ta „kurtuazja" dotyczy nie tylko polityków i działaczy z czasów mussolinizmu, lecz również członków **rodziny Duce.** Wdowa po nim wystąpiła niedawno z podaniem o zezwolenie na wyjazd za granicę, — motywując z prowokacyjną dwuznacznością tym, że „chce mieć możność jak najszybszego wyjazdu z Włoch na wypadek, gdyby komuniści doszli do władzy...". Rząd włoski pośpiesznie udzielił petentce żądanego zezwolenia.

Jak świadczą powyższe fakty, a można by ich przytoczyć znacznie więcej, nie tylko anglosaskie strefy okupacyjne w Niemczech są „rajem dla faszystów". Pan de Gasperi, instruowany i inspirowany przez swych mocodawców z Zachodu, prowadzi wspólną z nimi politykę również w sprawie... opieki nad przestępcami i zbrodniarzami wojennymi. Nie ma się zresztą czemu dziwić: wspólna komenda, wspólne dążenia, wspólny rachunek — więc i polityka jednakowa. Ale wspólne też będą w przyszłości troski, rozczarowania i gorycze.

B. D.

Inteligencja techniczna w szeregach budowniczych Polski Ludowej

Szerokie plany Stowarzyszenia Inżynierów i Techników-Włókniarzy

Do instytucji, które w praktyce codziennej realizują sojusz inteligencji pracującej i klasy robotniczej, należy **Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Polsce**, będące częścią składową Naczelnej Organizacji Technicznej.

Stowarzyszenie to stawia sobie między innymi za cel **pogłębienie wiedzy fachowej, krzewienie poczucia etyki zawodowej i popularyzacji zagadnień technicznych wśród członków.**

Statut stowarzyszenia został w porównaniu ze statutem podobnych organizacji w latach przedwojennych znacznie zdemokratyzowany.

Obok inżynierów i techników dyplomowanych, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, mogą i powinni również do stowarzyszenia należeć majstrowie i w ogóle **osoby, które mimo braku tych kwalifikacji dzięki swej pracy, doświadczeniu i zdolnościom zajmują w przemyśle włókienniczym stanowisko obsadzone zazwyczaj przez inżyniera lub technika.**

Niestety, do tej pory nie wszyscy jeszcze specjaliści garną się do Stowarzyszenia, które z tego powodu, rzecz prosta, nie może w pełni rozwinąć swych prac.

W celu ożywienia działalności organizuje Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w lutym t. zw. miesiąc propagandy Stowarzyszenia, mający na celu jego umasowienie.

Poza tym Stowarzyszenie urządzi w najbliższym czasie cykl odczytów związanych z przebiegiem wykonania planu trzyletniego i opracowanie planu sześcioletniego, z zagadnieniem racjonalizacji i modernizacji pracy w zakładach włókienniczych i t. p.

Uznając współzawodnictwo pracy za rewolucyjny czynnik w rozwoju produkcji i techniki, podejmuje Stowarzyszenie zagadnienie to wśród techników i to zarówno pod kątem współzawodnictwa między samymi technikami, jak również pod kątem opieki technika nad współzawodnictwem indywidualnym i zespołowym wśród robotników.

W celu dokształcenia kadr technicznych zorganizuje wkrótce Stowarzyszenie szereg krótkich **kursów fachowych.**

Bardzo ważną inowacją, zamierzoną przez Stowarzyszenie, jest urządzanie co pewien czas w świetlicach fabrycznych referatów i popularnych **odczytów dla robotników.** Odczyty te winny przyczynić się do podniesienia kwalifikacji robotników.

Do najciekawszych jednak prac, projektowanych przez Stowarzyszenie, należy t. zw. **PORADNICTWO.** W myśl projektu będą w lokalu Stowarzyszenia dyżurować w ciągu jednej lub dwóch godzin tygodniowo najwybitniejsi fachowcy w dziedzinie poszczególnych specjalności włókienniczych jak np. przędzalnictwo bawełniane, tkactwo, farbiarstwo, dziewiarstwo i t. p.

Do fachowców tych, wyznaczonych przez Stowarzyszenie i odpowiednio wynagradzanych przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, będą mogli zwracać się po kompetentne porady wszyscy członkowie Stowarzyszenia, którzy w codziennej praktyce napotykają na jakiekolwiek trudności w dziedzinie jakości produkcji i t. p. Porady udzielane będą bezpłatnie.

Dzięki zorganizowaniu poradnictwa szereg problemów powstałych w zakładach pracy i nie rozwiązanych lub błędnie rozwiązywanych z powodu braku doświadczenia (zwłaszcza u pracowników świeżo wysuniętych na odpowiedzialne stanowiska) może zostać załatwionych w sposób słuszny i prawidłowy.

Z drugiej strony technik, napotykający na przeszkody w pracy, będzie miał nie tylko prawo, ale i **obowiązek zgłoszenia się po poradę.** Władze nadrzędne bowiem, ujawniając ujemne zjawisko np. w danej fabryce **będą sprawdzać, czy osoby odpowiedzialne za ten stan rzeczy zasięgały opinii fachowców.**

Doradcy, udzielający porad, będą notowali poszczególne pytania i udzielane odpowiedzi. Notatki te bardzo szybko staną się **cennym materiałem dla CZPWł. i niewątpliwie wyjaśnią po pewnym czasie wiele utajonych obecnie trudności i braków, przeszkadzających w pracy przemysłu włókienniczego.**

Plan pracy Stowarzyszenia Techników i Inżynierów Włókienniczych jest szeroko pomyślany. Na szczególną uwagę zasługuje nowy w naszych polskich warunkach **projekt bezpłatnego poradnictwa fachowego.**

Należałoby życzyć kierownictwu, jak również całemu Stowarzyszeniu, ażeby plany te w interesie przemysłu, robotników - włókniarzy oraz personelu technicznego zatrudnionego w przemyśle włókienniczym zostały jak najszybciej zrealizowane.

W. L.

Nasi korespondenci fabryczni donoszą

Kto dał więcej Państwu

29 grudnia ub. roku wieczorem, siedząc przy głośniku dowiedziałem się, że za 1948 r. gazownie: warszawska, wrocławska i poznańska dały największą ilość gazu. Są to gazownie, które posiadają dużą ilość komór do wytwarzania gazu, a więc nic dziwnego, że najwięcej produkują. Tylko ciekawe, ile też każda z tych gazowni do produkcji tego gazu zużyła węgla? Inaczej — ile gazu otrzymuje ze 100 kg węgla. Do pomocy posłużył mi „Gaz, Woda i Technika Sanitarna" z miesiąca września i grudnia 1948 r. Z zestawień dokonanych dla „gazowni wytwórczych" za miesiące czerwiec, lipiec, październik i listopad, po wyliczeniu okazało się, że gazownia we Wrocławiu otrzymała w produkcji średniej ze 100 kg. węgla 43,6 metrów sześciennych gazu, Warszawa ze 100 kg 49,2 m sześć gazu, Poznań ze 100 kg 54,45 metrów sześciennych, a Łódź ze 100 kg. 65,4 metrów sześciennych gazu.

Wobec powyższego nie należałoby zachwalać tych gazowni, które spuszczają koks z komory, zawierający jeszcze od 20 — 40 procent gazu, a zatym i smoły, a raczej te gazownie, które nieomal w pełni wykorzystują produkcję. Nieważne jest, że ta czy inna gazownia jest mała, ale czy przynosi odpowiedni zysk. To znaczy: 1) Jaki jest procent produkcji gazu z węgla, 2) Jaka przypada produkcja w metrach sześciennych na jednego pracownika i 3) wartość opałowa w kaloriach.

Wobec powyższego należy zaznaczyć, że: Gazownia Miejska w Łodzi za rok 1948 wyprodukowała 14.349.310 metrów sześciennych gazu węglowego, przy zużyciu 22.426.930 kg. węgla, przy czym na 100 kg. węgla przypada 64, m. sześciennych gazu przy średniej 3,846 kaloriach, na jednego pracownika przypada 42.676,5 m. sześć gazu. Pytamy więc, kto dał więcej? Gazownia Miejska w Łodzi, która dzięki jej kierownictwu i wysokiemu poziomowi pracowników oraz poświęceniu się ich w pracy, zyskała sobie w produkcji prawo do zwycięstwa bodajże w całej Polsce i nie pozwoli sobie łatwo odebrać tego zwycięstwa.

H. Pacuszka

Filmy dla mas

W dniu 24 stycznia br. w PP. „Film Polski" Fabryka Kinotechniczna, została zwołana „Narada wytwórcza", poświęcona omówieniu planu produkcji na rok 1949. W naradzie wzięli udział: Przedstawiciele miejscowej Dyrekcji, aktyw PZPR, oraz kierownicy, majstrowie i przodownicy pracy fabryki. Dyr. techniczny tow. Szałkowski przedstawił zebranym plan na rok 1949. W planie na pierwsze miejsce wysuwa się produkcja aparatów wąskotaśmowych, w ilości 500 sztuk, dalej umieszczone są aparaty szerokotaśmowe w ilości 120 sztuk. Następnie części zamienne, reflektory, tablice rozdzielcze, oraz sprzęt do atelier. Produkcja aparatów wąskotaśmowych została wysunięta na pierwsze miejsce z uwagi na szerokie możliwości zastosowania tych aparatów w świetlicach robotniczych, wiejskich oraz szkołach.

Aparaty wąskotaśmowe można przenosić, nie wymagają one stałego umocowania oraz są łatwe do obsłużenia. Z uwagi na wielkie zadania, jakie ma przed sobą film do spełnienia wśród szerokich mas robotniczych, chłopskich oraz w dziedzinie podniesienia poziomu nauki na wszystkich szczeblach uczelni widzimy, dlaczego produkcja aparatów wąskotaśmowych, została wysunięta na czoło.

Na marginesie tej sprawy muszę zaznaczyć, że aparaty wąskotaśmowe są konstrukcji polskich inżynierów i techników. Jakością swoją przewyższają aparaty zagraniczne.

W ożywionej dyskusji, która wywiązała się następnie, przebijała troska wszystkich zebranych, aby plan został wykonany w terminie, mimo braków materiałowych, z którymi nasza fabryka jeszcze się boryka. Na każdym pracowniku ciąży odpowiedzialność za wykonanie planu. Plan będzie, plan musi być wykonany.

Korespondent fabryczny
PPFP.
Kazimierz Dudek.

Uczymy się kroju i szycia

W świetlicy naszej fabryki — PZPD im. Teodora Duracza — został zorganizowany bezpłatny kurs kroju i szycia. Kobiety, które z tego kursu korzystają, są bardzo wdzięczne organizatorom za ich pożyteczną inicjatywę. Uczymy się chętnie — tym chętniej, że nasza instruktorka prowadzi kurs bardzo dobrze. Objaśnia nam wszystko szczegółowo, udzielając chętnie odpowiedzi na każde zadane przez nas pytanie. „Chęci do nauki dodaje nam myśl, że po skończeniu kursu będziemy mogły sobie radzić same w takich ważnych sprawach jak uszycie czegokolwiek dla siebie, czy też dla dziecka.

O jednym tylko powinni jeszcze pomyśleć organizatorzy. Niektóre z nas nie mają własnych maszyn do szycia, a więc nie będą miały możliwości wykorzystania nabytej umiejętności kroju i szycia. Kupno maszyny do szycia jest dla nas wydatkiem przekraczającym możliwości finansowe. Gdyby można było kupić na raty..." Ale narazie nie ma o tym mowy. Mogłaby im przyjść z pomocą fabryka organizując mały warsztat krawiecki z przynajmniej dwiema maszynami do szycia i manekinem. Robotnice, które nie posiadają własnych maszyn, mogłyby w ustalonej kolejności korzystać z fabrycznych. Byłoby to dla nich ogromnym dobrodziejstwem.

Sądzę, że Dyrekcja czy Rada Zakładowa uzyskają po pewnych staraniach zezwolenie od Dyrekcji Branżowej na tego rodzaju wydatek.

Korespondent fabryczny
PZPD im. T. Duracza
Łukomska Anna

Wczoraj, dziś i jutro łódzkiego szpitalnictwa

Łódź musi zbudować szpitale na 2500 łóżek

Łódź z niewielkiego osiedla założonego gdzieś w XIII wieku, z miasteczka, które otrzymało prawo magdeburskie w XV wieku, a w roku 1793 liczyło 190 mieszkańców — nagle w tempie zawrotnym przekształca się na wielkie miasto przemysłowe.

W roku 1823 zjawiają się w naszym mieście pierwsze warsztaty sukiennicze. W roku 1835 uruchomiona zostaje pierwsza maszyna parowa, a w roku 1854 Scheibler zakłada pierwszą tkalnię mechaniczną.

Rozwój Łodzi jest niemal bezprzykładny: w 1850 roku ma 15.000 mieszkańców, w 1870 — 50.000, w 1897 — 314.000, w 1914 — 500.000, w 1938 r. przekracza 700 tysięcy mieszkańców.

Miasto, rządzone przez wielki, przeważnie obcy kapitał w urządzeniach użyteczności społecznej było typowym „kopciuszkiem". Takim „kopciuszkiem" było też w dziedzinie szpitalnictwa. Do wybuchu pierwszej wojny światowej Łódź posiada tylko jeden szpital miejski o 40 łóżkach, przy ul. Łąkowej oraz jeden szpital powiatowy Św. Aleksandra, na 80 łóżek.

W okresie międzywojennym w mieście powstaje szpital Ubezpieczalni Społecznej, obliczony na 650 łóżek, szpital wojskowy na 600 łóżek, oraz zostaje rozbudowany szpital „Betleem". Są to szpitale nowoczesne. W tym okresie powstają również szpital Św. Jana (100 łóżek), szpital O. O. Bonifratrów (200 łóżek).

Okupacja hitlerowska pozbawia miasto szpitali, ludność polska korzystać może tylko ze szpitala na ul. Łomżyńskiej, zorganizowanego w dawnym szpitalu wojskowym.

W końcu 1944 roku i w styczniu 1945 roku szpitale łódzkie zostały gruntownie rozgrabione przez ustępującego w popłochu okupanta.

Po wyzwoleniu samorząd łódzki w 1945 roku podjął żmudny trud doprowadzenia szpitalnictwa do stanu kwitnącego i przejął szpitale łódzkie pod swą administrację.

W chwili obecnej miasto naσze posiada 11 szpitali (2.080 łóżek), sanatorium Łagiewniki (190 łóżek) i dwa prewentoria: Łagiewniki i Miłków (140 łóżek).

Poza tym w Łodzi istnieją 2 szpitale Ubezpieczalni Społecznej (784 łóżka), szpital P. C. K. (250 łóżek), szpital państwowy „Kochanówka" (480 łóżek), szpital Św. Rodziny (100 łóżek).

Stosunek łóżek szpitalnych do ilości mieszkańców przedstawia się obecnie trochę lepiej. Jednak i obecnie Łódź posiada zaledwie 5 łóżek na 10 tysięcy mieszkańców — wtedy kiedy zniszczona Warszawa ma 10 łóżek na 10 tys. mieszkańców.

Upośledzenie Łodzi w zakresie szpitalnictwa jest widoczne. Brak nam około 2.500 łóżek szpitalnych.

Dlatego programem koniecznym samorządu łódzkiego na najbliższy okres 6-cio letni jest **rozbudowa szpitalnictwa** w naszym mieście, której dokonać należy przez rozbudowę dotychczas istniejących szpitali i tworzenie nowych.

Rozbudować istniejące już szpitale należy tak, aby nie było szpitali o jednej tylko specjalności. Zadanie to dałoby się osiągnąć przez rozbudowę szpitala na Radogoszczu, szpitala Św. Antoniego, szpitala Św. Jana, szpitala O. O. Bonifratrów, szpitala Anny Marii. Budowa nowych szpitali musiałaby uwzględnić potrzeby Wydziału Lekarskiego U. Ł. W okolicy projektowanego „miasteczka uniwersyteckiego", należałoby wznieść blok szpitalny 1.000-łóżkowy, który wraz ze szpitalem im. Barlickiego spełniałby rolę szpitala klinicznego — miejsca nauki nowych kadr lekarskich.

Poza tym należałoby wybudować nowy szpital o pojemności 600 łóżek na osi wylotowej ul. 11-go Listopada — na robotniczych peryferiach Łodzi.

W ten sposób zaspokoimy minimalne potrzeby Łodzi w zakresie szpitalnictwa.

A. Cholewius
Naczelnik Wydz. Zdrowia
Zarządu Miejskiego

O Łodzi w kilku wierszach

Majątek Brus wchodzący w skład Wielkiej Łodzi przejęty został przez administrację miejską. Na terenie majątku, obejmującym obszar 166,67 ha, znajduje się Uniwersytet Ludowy.

Na terenie ZOO w najbliższym czasie przeprowadzone będą roboty kanalizacyjne, m. in. zdrenowany zostanie obszar Ogrodu.

Zarząd Miejski zawarł umowę z Łódzką Orkiestrą Filharmoniczną, stanowiącą spółdzielnię pracy. Umowa ta przewiduje, że w roku bieżącym Orkiestra wykona szereg audycji muzycznych specjalnie dla młodzieży szkolnej. Koncerty te odbywać się będą nie tylko w gmachu Filharmonii, ale i w szkołach łódzkich. Przyczyni się to niewątpliwie do umuzykalnienia naszej młodzieży.

Biuro personalne Zarządu Miejskiego dla usprawnienia jego działalności podzielone zostało na dwa odrębne wydziały: biuro personalne oraz wydział płac i świadczeń Zarządu Miejskiego. Nowy ten wydział składać się będzie z referatów: rachuby, ubezpieczeń i socjalnego.

Przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Brzeźnej powstanie nowoczesny gmach, zbudowany przez Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego. Dom będzie częściowo przeznaczony na biura Związku, a częściowo na mieszkania dla członków. Projekty budowlane oddane już zostały do zatwierdzenia i przygotowania terenu pod budowę. Całkowity koszt budowy poniesie Zarząd Główny Związku.

8 i pół miliona par butów

wyprodukuje przemysł państwowy w r. 1949

Przemysł obuwiany planuje wyprodukowanie i rzucenie na rynek w ciągu roku bieżącego 8,5 miliona par obuwia. W ten sposób obuwie mechaniczne stanowić będzie około 80 proc. ogólnej produkcji obuwia.

Jednocześnie państwowy przemysł obuwiany rozszerza znacznie asortyment swoich wyrobów, wprowadzając do planu produkcji na 1949 r. obuwie kolorowe oraz obuwie ze skóry świńskiej.

Istniejące jeszcze w parku maszynowym fabryk obuwia luki, będą uzupełnione w bieżącym roku przez zainstalowanie nowych maszyn.

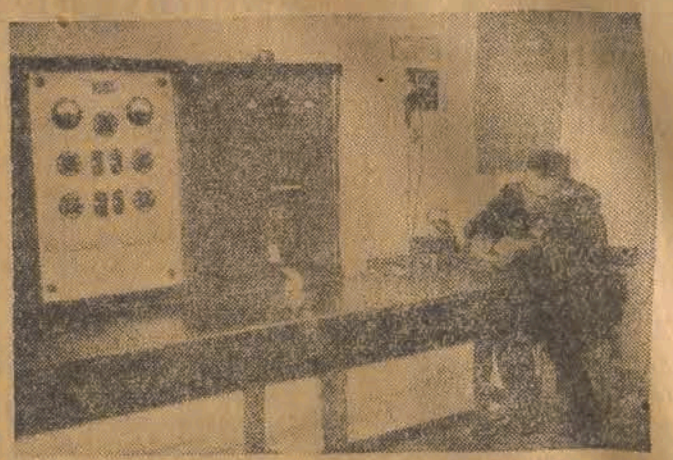
Upowszechnienie muzyki i poezji

Rozległa działalność ARTOS-u

Społeczna Organizacja Imprez Artystycznych — ARTOS — może się poszczycić, mimo krótkiego okresu swego istnienia, poważnymi osiągnięciami szczególnie w dziedzinie upowszechnienia muzyki i poezji. Liczne brygady artystyczne ARTOS'u, złożone z zawodowych śpiewaków, pianistów skrzypków, artystów dramatycznych — docierają do zakładów pracy dając koncerty dla robotników i pracowników w halach fabrycznych, świetlicach, stołówkach i t. p.

ARTOS zorganizował ogółem 164 wieczory muzyczno - literackie w 10 województwach, w których posiada już swe delegatury okręgowe. Frekwencja ogólna wyniosła około 101,000 słuchaczy. Akcja ta była przeprowadzona dzięki subwencji Ministerstwa Kultury i Sztuki w wysokości półtora miliona zł.

Straż Pożarna czuwa



W centrali Straży Pożarnej czuwa bez przerwy nad aparaturą sygnalizacyjną — dyżurny. Zaledwie odezwie się dzwonek — alarmujący o wybuchu ognia — już wiedzą o wypadku we wszystkich oddziałach...



Po upływie kilku sekund wyjeżdżają wozy strażackie na miasto — do pożaru — by ratować zagrożony dobytek



Łódzka Straż Pożarna posiada chlubne karty swej historii. Dzięki szybkości, sprawności i poświęceniu naszych strażaków — uratowano niejednokrotnie olbrzymie dobra materialne od zniszczenia.

Ale strażacy nie tylko ratują, nie tylko czuwają dniem i nocą. Strażacy uczą się także i sposobią do coraz większej sprawności. Onegdaj zakończony został kolejny kurs strażacki, który ukończyło 57 osób.

Interpelacje naszych Czytelników

Tuszyn-Las czeka na robotników

Niewykorzystane mieszkania trzeba przydzielić ludziom pracy

Między Łodzią a Tuszynem leży miejscowość Tuszyn-Las. W miejscowości tej znajduje się kilkaset domów zupełnie nie wykorzystanych. Administruje nimi Zarząd m. Tuszyna.

Jako stały mieszkaniec Tuszyna-Lasu, mogę stwierdzić z całą stanowczością, że wspomniane domy w okresie obecnego głodu mieszkaniowego mogłyby być wykorzystane z pożytkiem dla ludzi pracy, gdy tymczasem stoją one pustką i stopniowo ulegają zniszczeniu.

Co jest tego przyczyną? Otóż domy w Tuszynie-Lesie — miejscowości wybitnie letniskowej — oddano w dzierżawę osobom prywatnym. Dzierżawcy wykorzystują te budynki jedynie w celach zarobkowych, odnajmując je w sezonie letnim po niesłychanie wygórowanych cenach. Nie kontrolowani przez nikogo, okradają Skarb Państwa, nie płacąc żadnych podatków.

Łódź cierpi na dotkliwy brak mieszkań. Iluż ludzi pracy mogłoby tu znaleźć dach nad głową! Przyznaję, że miejscowość jest położona dość daleko od miasta, ale jeśli nie ma innego wyjścia, a środki komunikacji są doskonałe (tramwaje i pociągi), to czyż nie należałoby Tuszyn-Las wykorzystać, jako osiedla robotniczego?

W tej sprawie kilkakrotnie już interweniowałem u burmistrza m. Tuszyna, tow. Szczegielskiego, ale — jak dotąd — bez rezultatu. Spotykałem się z argumentem, że dzierżawcy są niezbędni, gdyż nie miałby kto dbać o konserwację budynków. Rzeczywistość zbija ten argument. Okazało się bowiem, że wiele budynków, które wymagały tylko drobnych remontów, znajdują się obecnie w stanie dewastacji. Dzierżawcy nie kwapią się z przeprowadzaniem inwestycji. Wolą cały zarobek ładować do własnych kieszeni.

Gdyby Zarząd m. Tuszyna sam administrował tymi domami, miałby z tego podwójną korzyść. Do kasy miejskiej wpływałyby dość duże sumy, które z jednej strony zasilałyby fundusze miasta, a z drugiej — pozwalałyby na stałą konserwację budynków.

Ponieważ w najbliższych miesiącach umowy z dzierżawcami mają być przedłużone, sprawa poruszona przeze mnie staje się specjalnie aktualna.

Moim zdaniem, należałoby zainteresować się Tuszynem-Lasem i miejscowość tę wykorzystać w zupełnie inny sposób, niż to się praktykuje dotychczas.

R. W.

Dlaczego CZPWł wstrzymuje

wypłatę stypendiów słuchaczom Politechniki

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w zrozumieniu potrzeb akademików, a także w celu powiększenia kadr fachowców, przyznał studentom uczelni łódzkich 335 stypendiów, z czego dla słuchaczy Politechniki 224.

Stypendia w wysokości zł 3,500 są wypłacane przez 10 miesięcy w roku. Studenci lat wyższych mogą otrzymać większe kwoty. W zamian za uzyskane stypendium, student zobowiązuje się pracować w przemyśle włókienniczym taką ilość miesięcy, przez jaką korzystał z pomocy przemysłu.

Fakt pomocy jest zjawiskiem pozytywnym, jednakże ma on zasadniczy brak — a mianowicie kuleje system wypłat. Są one dokonywane za znacznym opóźnieniem, i tak: spośród studentów Politechniki 88-miu — do dnia dzisiejszego nie otrzymało stypendium za grudzień 1948 i styczeń 1949 r., a 47-miu czeka na wypłatę od października 1948 r. Ta wielomiesięczna zwłoka nie przyczynia się do zrównoważenia studenckiego budżetu, co zmusza młodzież do szukania innych źródeł dochodu i odrywa ją od nauki.

Wobec takiego stanu rzeczy apelujemy do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, by w przyszłości systematycznie dokonywał wypłat przyznanych stypendiów.

Student Pol. Łódzkiej
(Nazwisko znane Redakcji)

Akcja przysposobienia zawodowego młodzieży

Szeroko zakrojone prace Instytutu Przemysłowo–Rzemieślniczego w Łodzi

Istniejący w Łodzi przy ul. Stalina 7 Instytut Przemysłowo - Rzemieślniczy powstał w roku 1927 jako Stowarzyszenie użyteczności publicznej. Zadaniem Instytutu jest **przysposobienie zawodowe** do pracy w przemyśle i rzemiośle.

Formami realizacji tego zadania są kursy (trwające od 3 miesięcy do 2 lat) szkoły zawodowe, wystawy prac uczniów szkół zawodowych i kursów, odczyty i t. p.

Ilość kursów wynosi około 200 rocznie, a liczba uczniów sięga do 5 tysięcy.

Na kursach kształcą się osoby, zatrudnione w sektorze państwowym lub spółdzielczym a nie posiadające pełnych kwalifikacji. Są też specjalne kursy przysposobienia zawodowego dla kobiet i osób powyżej lat 18-tu, nie posiadających zawodu. **Świadectwo z takiego kursu daje możliwość zatrudnienia w przemyśle lub rzemiośle.**

Najbardziej popularną obecnie dziedziną jest **krawiectwo i przysposobienie do pracy w przemyśle odzieżowym.** Drugie miejsce pod względem frekwencji zajmuje **szkolenie zawodowe dla administracji gospodarczej** (kursy dla księgowych bilansistów, steno typistów i t. p.).

Z inicjatywy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego powstał projekt zorganizowania **Państwowego Instytutu Przysposobienia Zawodowego w skali ogólnokrajowej.** Projekt ten opracowywany jest obecnie przez Centralny Urząd Planowania i rozszerzono go do projektu utworzenia Centralnego Urzędu, a nawet Ministerstwa Przysposobienia Zawodowego, które koncentrowało by agendy szkolenia zawodowego, istniejące przy wszystkich ministerstwach.

S. Wąsakówna

Obóz pracy

za kradzież i nadużycia w sklepie PSS

W lipcu ubiegłego roku przeprowadzono **kontrolę sklepu Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi — Nr 256**, którego kierownikiem był Edward Kępski (zam. Więckowskiego 76). Podczas tej kontroli ujawniono w sklepie beczkę śledzi, na którą Kępski nie posiadał rachunku. Ponieważ Kępski nie potrafił wyjaśnić pochodzenia tego towaru, sprawę przekazano Komisji Specjalnej.

Podczas przeprowadzonego śledztwa ustalono, że beczkę tę dostarczył Kępskiemu robotnik PSS Tomasz Wysłocki, zam. w Konstantynowie, ul. 11-go Listopada 48, który **skradł ją z magazynu PSS.** Za beczkę śledzi wartości 58 tysięcy zł miał otrzymać od Kępskiego 12 tysięcy zł. Równocześnie przeprowadzono kontrolę buchalteryjną sklepu, która wykazała **poważne braki w kasie.** Kępski oraz Wysłocki zostali aresztowani i obecnie orzeczeniem Komisji Specjalnej skierowano ich **do obozu pracy przymusowej w Milęcinie.**

Badanie czynności serca w przychodni PCK

Okręg łódzki P. C. K. podaje do wiadomości, że od dnia 1 stycznia 1949 r. przeprowadza się badania czynności serca Elektrokardiografem w II-giej Przychodni P. C. K. przy ul. Armii Ludowej Nr 26.

Badania i opisy wyników dokonuje lekarz - specjalista.

Odpowiedzi Redakcji

Mieszkańcy „Zdrowia"

Pismo Wasze przekazaliśmy do Kuratorium Okręgu Szkolnego. Przyrzeczono nam szybkie załatwienie interesującej Was sprawy.

Robotnica z Rudy Pabianickiej

Podajcie swoje nazwisko i dokładny adres. Po otrzymaniu będziemy mogli interweniować w Waszej sprawie.

Z życia Partii

Uwaga! Instruktorzy organizacyjni Dzielnicy Staromiejskiej.

W dniu 1. II. 1949 r. o godzinie 17 w lokalu Dzielnicy ul. Południowa 11 odbędzie się odprawa instruktorów, Stawiennictwo obowiązkowe.

Komitet Dzielnicowy Dzielnicy Staromiejskiej wzywa towarzyszy do zgłoszenia się w Wydziale Organizacyjnym dzielnicy przy ul. Południowej 11 w dniu 31. I. 1949 r. o godzinie 17, będących członkami następujących sklepów PSS-u Nr Nr 80, 54, 32, 68, 335, 350, 181, 36, 7, 270, 33, 419, 409, 42, 58, 126, 37, 29, 132, 133, 62, 352, 134, 135, 90, 155, 22, 31, 180, 75, 6, 191, 27, 61, 30.

Uwaga PZPR-owcy! Członkowie sklepów PSS!

Komitet Dzielnicowy Dzielnicy Śródmiejskiej Lewej wzywa towarzyszy do zgłaszania się w Wydziale Organizacyjnym Dzielnicy, Narutowicza 28, w następującej kolejności:

Dnia 31 stycznia 1949 r. członkowie sklepów Nr Nr 390, 177, 265, 344, 110, 103.

Dnia 1 lutego 1949 r. członkowie sklepów Nr Nr 127, 170, 236, 282, 377, 382, 88.

Uwaga, studenci PZPR-owcy.

Wzywa się wszystkich studentów b. członków PPR i PPS, którzy nie wypełnili kwestionariuszy PZPR, do niezwłocznego zgłoszenia się do sekretariatu kół, celem dopełnienia formalności.

Uwaga! Uczestnicy Kursów Dzielnicy Górnej Prawej!

Dziś odbędą się wykłady w następujących zakładach pracy:

Godz. 14 — Rzeźnia Miejska (wykł. tow. Kafarski).

Godz. 16 — PZPW Nr 1 (wykł. tow. Sikorski).

Godz. 16.15 — PZPW Nr 5 (wykł. tow. Madaliński).

Dziś, dnia 31 bm. odbędą się następujące zebrania kół PZPR:

Dzielnica Góórna Lewa

Godz. 16 — Centrala Tekstylna — Składnica Dziewiarska Nr 5.

Dzielnica Staromiejska

Godz. 14 — PZZPP Nr 2 oddz. 4 koła 1 i 2, PZPB Nr 2 — Przędzalnia zm. 1 i Przędzalnia Odpadkowa; godz. 15.30 — Fabryka Pasów; godz. 16 — PZPW Nr 35 koła 1—3, Centrala Żelaza i Stali, PZPB Nr 2 — Biuro; godz 16.30 — W. Przeds. Budowlane; godz. 17 — Centrala Tekstylna — Transport.

Dzielnica Bałuty

Godz. 14 — Gentleman — koło 1, PZPJG Nr 8 — wykończalnia koło 2; godz. 15 — Urząd Stanu Cywilnego; godz. 16 — CSS.

Dzielnica Śródmiejska Lewa

Godz. 13.30 — PZPW Nr 35 — koła 1 i 2, PZPWDz Nr 6 koło 3, Kombinat Łódź Północ koło 3; godz. 14 — PZZPP Nr 1 oddz. 1 koła 1 i 2; godz. 15.30 — Wierzbowianka; godz. 16 — Gazownia koła 3 i 4. Elektrownia koła 1 i 2, Film Polski — Fabryka Kinotechniczna A, Ośrodek Konfekcyjny Nr 4 koła 13, 14, 20, 21.

Dzielnica Widzew

Godz. 16 — Chłodnia Składowa.

Dzielnica Górna Prawa

Godz. 13.30 — PZPW Nr 2 — koła 2, 4 i 7, PZPB Nr 6 koła 2 i 4; godz. 14 — PZPW Nr 1 oddz. 2; godz. 15.30 — Daube, Werm; godz. 16 — Tele-Radio, Nikiel, Imass; godz. 16.15 — Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego.

Dzielnica Śródmiejska Prawa

Godz. 14—„Kurtz i Ska", PZPW Nr 39 oddz. 2, godz. 16 — PZPDz Nr 1 koła 1 i 2, Pocztowe Zakłady Graficzne, „Poduszki Maźnicze", PZPW Nr 39 oddz. 3.

Co nowego w ZMP

Dziś odbędą się następujące zebrania:

Dzielnica Widzew

Godz. 17 — Zarząd Dziel.

Dzielnica Śródmieście

Godz. 8 — 14 Państw. Gimnazjum i Liceum; godz. 14 — PZZPP Nr 3 oddz. 8; godz. 14.30 — Państwowe Liceum Pedagog. Wych. Przedszk.; godz 14.10 — VII Państwowe Gimnazjum i Liceum; godz. 15 — Szkoła Przemysłowa Konfekcyjna; godz. 16 — Spółdzielnia „Igła".

PKP ogłasza konkurs

na opowiadanie o pracach kolejarza

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi podaje do wiadomości, że Ministerstwo Komunikacji wespół z Przedsiębiorstwem Państwowym „Film Polski" zamierza zrealizować film **dokumentarny o Polskich Kolejach Państwowych w okresie ich odbudowy.** Dla zebrania materiałów do scenariusza ogłasza się **konkurs na opowiadanie,** oparte na autentycznych faktach z życia i pracy kolejarza w latach 1944 — 1948.

W wyniku oceny prac konkursowych będą przyznane nagrody pieniężne: I — 50.000 zł., II — 35.000 zł:,: III — 25.000 zł.

Równocześnie Dyrekcja wyjaśnia, że sąd konkursowy nie przykłada specjalnej wagi do literackiej formy opracowań, sprawą zasadniczą bowiem jest wierne przedstawienie faktów i przeżyć oraz wszystkich tych momentów, które miały istotny i zdecydowany wpływ na odbudowę polskiego kolejnictwa w latach powojennych.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 31 marca 1949 roku.

Wyniki konkursu będą ogłoszone w dniu 1 maja 1949 roku.

Dokładniejszych informacji co do konkursu udziela referat prasowy Dyrekcji Kolei, ul. płk. Więckowskiego 20, tel. 254-10, wewn. 11.

OGŁOSZENIE

Zarząd Nieruchomości Miejskich w Łodzi poszukuje inżyniera-hydraulika oraz inżyniera-elektryka.

Warunki: uposażenie według IV grupy płac pracowników Zarządu Nieruchomości Miejskich.

Podania wraz z życiorysem należy składać pod adresem: Zarząd Nieruchomości Miejskich — Referat Personalny, Łódź, ul. Piotrkowska 100, pierwsze piętro, pokój nr 5.

Łódź, dnia 28 stycznia 1949 roku.

Zarząd Nieruchomości Miejskich w Łodzi.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Stowarzyszenia Samopomocy „Pionier" słuchaczy Państwowego Technicum Włókienniczego w Łodzi, w imieniu wszystkich słuchaczy Technicum, składa podziękowanie Komitetowi Redakcyjnemu „Przewodnika Włókniarza", wyłonionemu z Naczelnego Inspektoratu Kontroli Przemysłu Włókienniczego za ofiarowanie sumy zł. 900.000 na stypendia dla uczącej się w Technicum młodzieży.

Zarząd.

ODCZYT

J. E. Płomieńskiego o Dygasińskim.

W poniedziałek, dnia 31 bm. w Ośrodku Propagandy i Sztuki (park Sienkiewicza) Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urządza odczyt J. E. Płomieńskiego pt. „Dygasiński — epik życia ludowego". Początek o godzinie 19.15. Wstęp bezpłatny.

OBRADY KOMISJI MRN

Biuro Prezydium MRN zawiadamia, że w poniedziałek dnia 31 1. 1949 roku o godzinie 14 odbędzie się posiedzenie Komisji Regulaminowo-Prawnej.

We wtorek dnia 1 lutego br. o godzinie 17 odbędzie się posiedzenie Komisji Finansowo-Budżetowej.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych w Łodzi zaangażuje pisarzy-magazynierów.

Warunki: ukończona szkoła rolnicza, lub 5 lat praktyki rolniczej.

Uposażenie przewidziane układem zbiorowym.

Oferty składać do dnia 1 lutego 1949 roku w Dyrekcji Miejskich Majątków Rolnych, ul. Pabianicka 47.

Łódź, dnia 25 stycznia 1949 roku.

Miejskie Majątki Rolne w Łodzi.

Ogłoszenia DROBNE

ZGUBIONO legitymację tramwajową na miesiąc luty Modrzejewski Ryszard, Marysin III Kryzysowa 6.

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyńskiego 59 — Gorczycki, Wschodnia 54 — Karlin, Zielony Rynek 37 — Zajączkiewicz, Limanowskiego 37 — Zagórowska.

Teodor Dreiser 22

Tragedia Amerykańska

Młodych chłopców i panienek! Na miłość Boską! A jeżeli to wszystko teraz znajduje się na jeziorze? Może wiosłują albo pływają?... Co wtedy? Może znajdzie się ktoś między nimi z Twelfth Lake? Może tam jest kto z jego znajomych i pozna jego? A on jest z Robertą! Cały ten pomysł, cała ta wycieczka może okazać się bezcelowa! Co za głupi pomysł. Dlaczego właśnie tutaj się wybrał? Nie mógł obrać sobie jakiego innego jeziora, gdzieś dalej?

Był jednak tak już tym wszystkim wyczerpany, że nie umiał się zdobyć na lepszy pomysł. Trzeba jednak dojechać i zobaczyć samemu. Jeżeli rzeczywiście będzie dużo osób, trzeba będzie pojechać na większe pustkowie albo wrócić do Grass Lake, a może gdzie indziej... Boże! Cóż on pocznie, jeżeli tam będzie rojno?

Ale oto przed ich oczyma roztacza się nawa zielonych drzew, kwadrat łąki i samo jezioro oraz maleńka gospoda z weranda na słupkach, patrząca w granatowe wody Big Bittern. Oto przystań z czerwonym dachem, ta sama, którą już poprzednio widział.

— Patrz! jakie to śliczne! — woła Roberta.

A Clyde szybkim okiem robiąc przegląd wodnej przestrzeni, ciemniejącej z dala wyspy, widzi, że niewiele jest osób. Na jeziorze nie ma zupełnie nikogo. Odpowiada jej z zadowoloną miną:

— Naturalnie, że ładnie. Mówiłem ci o tym.

Lecz drżenie przebiega mu ciało, gdy wymawia te słowa.

Podchodzi do niego czerstwy, barczysty właściciel gospody i pyta:

— Państwo na długo?

Ale Clyde zdenerwowany odpowiada z irytacją w głosie:

— Nie na długo. Przyjechaliśmy tylko na parę godzin. Wyjedziemy wieczorem.

— Czy zostaną państwo na obiedzie? Pociąg odchodzi dopiero 8.15.

— Owszem... zostaniemy... Dobrze:

Oczywiście muszą zostać bo Roberta nawet pewnie się spodziewa, że podczas tej przedślubnej wycieczki zjedzą razem obiad w tak ślicznej miejscowości. Cóż za pomysł miał ten matoł z czerwonym pyskiem!

— To wezmę od pana walizkę, państwo się tymczasem zapiszą, a może żona pańska zechce odpocząć trochę...

Prowadził ich przodem niosąc walizkę, którą Clyde miał ochotę wyrwać mu z ręki. Wcale nie miał ochoty zapisywać się tutaj i zostawiać walizki. Trzeba ją odebrać i wynająć łódkę.

Jeżeli już ma się zapisać, to jako Clifford z żoną.

Jakby dla dopełnienia miary wszystkich niespodzianek tego dnia, Roberta oznajmiła, że jest jej gorąco, więc zostawi tu kapelusz i płaszcz, ponieważ i tak mają tu powrócić na obiad.

Kapelusz... ten właśnie kapelusz z firmą Braunsteina z Lycurgus, który go już z dawna niepokoił i nasuwał różne pomysły, w jaki sposób mógłby się go pozbyć. Doszedł jednak do przekonania ostatecznie, że jeżeli... jeżeli spełni to... istotnie, co zamierza, nie może wiele zaważyć, czy go będzie miała Roberta na głowie, czy nie. Czyż dochodzenie śledcze nie udowodni, kim jest ona, w razie jeżeli ją znajdą, a nawet jeżeli nie znajdą?

Wyszedł z gospody pełen niepokoju, zdenerwowany, nie zdając nawet sobie dokładnie sprawy z tego, co ma teraz uczynić, wziął walizkę i ruszył do przystani. Wrzucił walizkę do łódki, spytawszy się wprzód właściciela, gdzie są najpiękniejsze widoki, bo chce zrobić kilka zdjęć.

Nie słyszał już odpowiedzi, wprowadził do łodzi Robertę — jakąś mglistą postać, wchodzącą do jakiejś niematerialnej łodzi, kołyszącej się na jakimś, jak we śnie, jeziorze. Wsiadł potem sam, zajął miejsce pośrodku i wziął w ręce wiosła.

Cicha, opalizująca toń jak ciężka oleista masa, jak szkło płynne, rozlane we wklęśnięciu ziemi. Lekkie, świeże, upajające powietrze zaledwie muskało powierzchnię wody, z lekka ją fałdując. Gęsto rosnące kosmate świerki, wysokie, o czubkach podobnych do włóczni. Świerki, wszędzie świerki... Za nimi garbate szczyty ciemnego, odległego Adirondacksu. Nigdzie żadnej łódki. Żadnej kabinki ani domu. Szukał oczami obozu o którym mówił przewodnik. Nie znalazł. Nasłuchiwał głosów ludzkich. Nic. Prócz plusku własnych wioseł i rozmowy właściciela przystani z przewodnikiem już o sto, teraz o trzysta, a teraz znów o pięćset łokci za nim nic słychać nie było.

— Jakże tu cicho i spokojnie — odezwała się Roberta. — Wstępuje w duszę prawdziwe ukojenie... Tu jest prześlicznie, naprawdę o wiele ładniej niż nad tamtym jeziorem. Jakże te drzewa są wysokie!... I te góry. Całą drogę zachwycałam się tą ciszą i chłodem, chociaż droga była wyboista.

— Czyś rozmawiała z kim w gospodzie?

— Ja? Nie. Dlaczego się pytasz?

Tak sobie. Myślałem że spotkałaś kogo ze znajomych. Ale zdaje mi się, że dziś niewiele jest tu osób. Zresztą może gdzieś i są.

— Nie. Nie widzę nikogo na jeziorze. W bilardowym pokoju widziałam dwóch mężczyzn i jakąś dziewczynę w pokoju dla pań, a więcej nikogo. Czy ta woda zimna?

(D. c. n.)

WYDAWCA: R. S. W. „Prasa". Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.

Dziś o godz. 19,15 komedia Henryka Kleista p. t.: „Rozbity dzban".

Teatr Kameralny Domu żołnierza ul. Daszyńskiego 34.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-ej i 19.15 komedio - farsy E. Pietrowa „Wyspa pokoju".

Kasa czynna od 12ej. tel. 123-02.

„MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka Arthura Millera pt. „Synowie" w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA"

Traugutta 1 tel. 272 - 70
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek" z J. Węgrowym na czele całego zespołu

Teatr Powszechny

Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki **Michała Bałuckiego** pt. **„Klub Kawalerów".**

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"

Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański".

Teatr Lalek „ARLEKIN"
Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-ej „DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY" Franta.

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej.

Kasa czynna od godz. 10-ej.

kina

ADRIA — „Casablanka"
godz. 16, 18, 20; w niedz. 14
film niedozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — „Dzwonnik z Notre Dame"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

BAJKA — „Słońce wschodzi"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony od lat 14.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 5.
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży). „Koncik [illegible]"
godz. 1[illegible], 18, 20 w niedz. 14.

MUZA — „Postrach Mórz".
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny"
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Guramiszwilli"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Kulisy Wielkiej Rewii"
godz. 1[illegible].30, 18, 20,30, w niedz. 13
film niedozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Nauczycielka bawi się"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony od lat 14.

REKORD — „Przygoda na wakacjach"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16,
film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Skandal"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film niedozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Aktorka"
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

TĘCZA — „Sępy"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Na tropie zbrodni"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony od lat 16.

WISŁA — „Express Moskwa—Ocean Spokojny"
godz. 16.30, 18,30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży.

„WOLNOŚĆ" — Niecierpliwość Serca",
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14-ta
film dozwolony od lat 18.

WŁÓKNIARZ — „Sępy"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA — „Sen o miłości"
godz. 18, 20.30, w niedz. 13, 15,30
film dozwolony od lat 18.

dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony.

SPORT SPORT SPORT

Antkiewicz w Łodzi nie znalazł przeciwnika

Poco było go narażać na podróż skoro nie miano zastępcy dla Marcinkowskiego?

Wczoraj w hali Wimy odbył się towarzyski mecz pięściarski pomiędzy drużynowym mistrzem Polski „Gwardią" (Gdańsk), a ŁKS-em. Mecz zakończył się nieoczekiwanym wysokim zwycięstwem gospodarzy 12:4, chociaż ci wystąpili bez swego asa Marcinkowskiego. Zastąpił go wczoraj nikomu nie znany z ringu Pastusiak, który po kilku ciosach nie był w stanie przeciwstawiać się nadal mistrzowi Polski, wskutek czego walka jeszcze przed upływem pierwszej rundy została przerwana.

DEBIUT KAMIŃSKIEGO

Po długiej nieobecności oglądaliśmy wczoraj znów w ringu Kamińskiego. Powrotu jego oczekiwaliśmy z niemałym zainteresowaniem, gdyż liczyliśmy się już poważnie z jego wycofaniem się z życia sportowego. Tymczasem Kamiński powrócił na ring i odrazu jako zwycięzca.

Przeciwnikiem „Ciapka" był Mikołajczewski, pięściarz młody i obiecujący, to też gdy po pierwszej rundzie Kamiński dość ciężko dyszał w swym rogu, sądziliśmy, że będziemy świadkami zwykłej tragedii nie pierwszej już młodości pięściarzy — iż w dalszych starciach zabraknie Kamińskiemu tchu i przyjdzie mu przegrać z mniej otrzaskanym ale młodszym przeciwnikiem. Kamiński musiał mieć jednak solidny trening a przede wszystkim musiał prowadzić naprawdę sportowy tryb życia, gdyż w trzeciej rundzie zdobył się na finisz i w starciu tym miał bodaj największą przewagę nad swoim przeciwnikiem.

NIEZŁA POSTAWA OLCZYKA

Do pewnego stopnia zaimponował nam również wczoraj Olczyk w spotkaniu z dość rozreklamowanym Gignalem (Gwardia). Dwie pierwsze rundy łodzianin miał niezłe. O porażce jego zadecydowało trzecie starcie, w którym Olczyk stracił głowę i dał sobie narzucić kompletnie najbardziej odpowiadający Gignalowi system walki. Być może że zadecydowała o tym lepsza kondycja fizyczna gdańszczanina.

WIELKA „LIPA"

Antkiewicz do Łodzi przyjeżdżał zupełnie niepotrzebnie. Zupełnie nie dziwimy się temu, że mistrz Polski mógł się czuć wściekły skoro wyszedł na ring, a przeciwko niemu zamiast Marcinkowskiego stanął nikomu nieznany Pastusiak, najsłabszy zawodnik z całej ósemki. Lekceważenie kogoś nie jest dla nikogo przyjemne, to też Antkiewicz nie myślał dawać już w Łodzi drugiej gratisowej lekcji boksu i wziął się odrazu do dzieła. Wystarczyły 4 ciosy, aby „reprezentant" ŁKS-u zrejterował na pół przytomny z ringu, narażając zupełnie zresztą słusznie organizatorów na nieprzyjemne pod swym adresem okrzyki wypełnionej po sam strop widowni.

Tego rodzaju „kombinacje" obniżają powagę nie tylko całego meczu, ale w tym wypadku jak wczoraj uchybiają godności zawodnika i na przyszłość bezwzględnie nie mogą być w żadnym wypadku tolerowane nie tylko przez publiczność, ale i przez prasę.

DEBISZ NIE ZAWODZI

Przykre wrażenie, jakie pozostawiła na widowni walka w wadze piórkowej zostało poniekąd zatuszowane przez walkę następną, w której największa w tej chwili nadzieja ŁKS-u Debisz spotkał się z Gołyńskim (Gwardia). Po zwycięstwie nad Rademacherem Debisz stał się „oczkiem w głowie" w ŁKS-ie.

Istotnie z Debisza może wyrosnąć kiedyś nawet mistrz Polski, chłopak ma zadatki na dobrego pięściarza. Wczorajszy jego pojedynek z Gołyńskim należał do najciekawszych ze wszystkich oglądanych walk.

GOŁYŃSKI ZA MAŁO OPANOWANY

Gołyński, chłopak również młody i niemniej ambitny, rozpoczął walkę niezbyt fortunnie nadziewając się z miejsca na dwie celne i silne kontry Debisza. W tym starciu gdańczanin trzyma się jednak jeszcze jako tako. Przewaga łodzianina wzrosła widocznie dopiero w drugiej rundzie, którą Gołyński ukończył zmasakrowany szybkimi i nieoczekiwanymi ciosami z lewej, wyprowadzonymi z całego barku. W trzecim starciu Gołyński nie był już właściwie bokserem, a jedynie rozwścieczonym przeciwnikiem, który za wszelką cenę chciał odpłacić Debiszowi za swoje. Po trzech napomnieniach za bicie głową Gołyński zupełnie słusznie został odesłany przez sędziego Zawadowskiego do rogu przegrywając walkę przez dyskwalifikację.

JAK BYŁO DO PRZEWIDZENIA

Pozostałe walki nie były już tak ciekawe, gdyż Skierka jeszcze raz udowodnił że Olejnikowi nie może jednak dorównać tak jak nie może nadal dorównać Pisarskiemu Kwiatkowski. Zawodnicy ci znają się zbyt dobrze i nie są już w tym wieku, aby mogli się wznosić ponad poziomy, to też tak jak było do przewidzenia Olejnik wypunktował dysponującego niebezpiecznymi hakami Skierkę (o których przekonać się miał okazję Rademacher)), a Pisarski rozprawił się jeszcze z niezłym ale nieczysto nadal walczącym Kwiatkowskim. Pewne ożywienie zapanowało na widowni dopiero wtedy, gdy w ringu ukazali się Flisikowski (Gwardia) i Wieczorek.

WIECZOREK ZWYCIĘŻYŁ ALE....

Od pierwszej wymiany ciosów nie trudno było zorientować się, że większą technikę posiada gdańszczanin. Wieczorka ciosy jakkolwiek nie pozbawione są ciężaru gatunkowego, to jednak nie są nadal groźne, gdyż wyprowadzone są zbyt szeroko i są sygnalizowane takim zamachem, że nie trudno ich uniknąć, ale na to trzeba lepszego nieco boksera, niż Flisikowski. Gdańszczanin w pierwszym starciu nadział się na taki jeden cep i z trudem utrzymał się na nogach do gonga. W drugim starciu Flisikowski był ostrożniejszy. Pod koniec jego znów był „groggy" Wieczorek. W trzecim starciu walka była naogół wyrównana, to też zwycięstwo Wieczorka nie byo dla nas przekonywujące.



PISARSKI

ŻYLIS POZOSTANIE ŻYLISEM

Ostatnie dwa punkty dla gospodarzy zdobył Żylis zwyciężając na punkty Mechlińskiego, najsłabszego zawodnika gości. Żylis niczym sam nie zaimponował. Tak jak zwykle wyprowadzał z równowagi mniej opanowanych widzów swą powolnością i ociężałością w ringu, których już prawdopodobnie nie będzie się w stanie pozbyć. Żylis pozostanie już Żylisem.

SZANSE ZRYWU WZRASTAJĄ

Ogólny wynik 12 : 4 dla ŁKS-u walczącego w. nienajsilniejszym swym składzie nie zbyt dobrze świadczy o drużynie mistrza Polski. Wydaje nam się, że gdańszczanie w tym roku będą musieli pożegnać się z zaszczytnym tytułem, który powędruje do Warszawy, lub. Łodzi, bo po wczorajszym dniu, szanse Zrywu w naszych oczach bardzo wzrosły.

Z Wrocławia donoszą...

Osłabiony Włókniarz przegrywa z Gwardią 3:13

Dwa punkty zdobył Trzęsowski i jeden Kawczyński



TRZĘSOWSKI

WROCŁAW (obsł. wł.). Wobec 7 tysięcy widzów, rozegrany został w Hali Ludowej we Wrocławiu towarzyski mecz bokserski między rewelacyjną 3-klasową drużyną wrocławskiej „Gwardii" a drużyną II ligi „Włókniarzem" z Łodzi, zakończony zwycięstwem drużyny wrocławskiej w stosunku 13 : 3. Łodzianie przyjechali do Wrocławia osłabieni brakiem Kargiera w wadze muszej i Jaskóły w wadze ciężkiej.

Wyniki techniczne walk:

W wadze muszej Kasperczak (Gw) przez dwie rundy nie mógł sobie poradzić z młodziutkim Rozbierskim. W III rundzie Kasperczak przeszedł do ataku i po celnym prawym sierpowym Rozbierski został wyliczony.

W koguciej Symonowicz (Gw) wygrał wysoko na punkty z Mateckim. Walka bardzo żywa i stojąca na dobrym poziomie technicznym.

W piórkowej Kaflowski (Gw) wygrał w III rundzie przez dyskwalifikację Stanikowskiego. Walka była bardzo wyrównana. Do momentu dyskwalifikacji nieznaczną przewagę miał Stanikowski.

W lekkiej Kupisz (Gw) zremisował z Kawczykiem. Werdykt sędziowski krzywdzi Kawczyńskiego

W półśredniej Brzezicha (Gw) pokonał wyraźnie na punkty chaotycznego Mazura. Przez wszystkie rundy niewielką przewagę miał wrocławianin.

W średniej po żywej walce, Domański wygrał na punkty z dobrym technicznie Markiewiczem. Przez wszystkie rundy walka prowadzona była na dystans i była bardzo zacięta.

W półciężkiej Urbanowicz (Gw) przegrał na punkty po nieciekawej walce z Trzęsowskim. Łodzianin był dużo lepszy technicznie.

W ciężkiej Klimecki (Gw) wygrał przez poddanie się Kubisiewicza w III rundzie. Pierwsza runda, prowadzona w żywym tempie, była remisowa. Przy końcu II rundy Klimecki trafia prawą i Kubisiewicz odpoczywa do 8-miu. Tuż przed gongiem Kubasiewicz idzie powtórnie na deski. Po rozpoczęciu trzeciej rundy łodzianin poddaje się.

Liga koszykowa

Tur-Wisła 40:37

KRAKÓW (Obsł. wł.). W spotkaniu o mistrzostwo Ligi koszykowej, TUR (Łódź) zwyciężył „Wisłę" w stosunku 40:37 (21:18). Łodzianie wykazali doskonałą kondycję i dobrą dyspozycję strzałową. Mecz był niezwykle ostry, to też, w wyniku przekroczeń za „osobiste", opuścili boisko trzej zawodnicy łódzcy: Skrodzki, Kulczycki i Sińczak oraz Hegerle z „Wisły".

Co usłyszymy przez radio

11,40 „Feliks Nowowiejski — pieśniarz ziemi Warmijskiej" — audycja szkolna słowno-muzyczna dla klas młodszych. 11,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 Wiadomości południowe. 12,20 Utwory wiolonczelowe w wyk. Al. Wolskiego. 12,45 Audycja dla wsi. 13,10 PRZERWA.

14.30 (Ł) Na marginesie dzisiejszej prasy. 14,40 (Ł) Muzyka obiadowa z płyt. 15,00 (Ł) Komunikaty. 15.05 (Ł) Audycja słowno - muzyczna pt.: „Węgierskie melodie operetkowe". 15,30 „Książki mówią" — pogadanka dla dzieci. 15,45 Muzyka popularna.

16,00 DZIENNIK. 16,30 „Archipelag ludzi odzyskanych" — 4-ty odcinek powieści dla młodzieży. 16,50 „Korespondencyjny Instytut Pracy Społecznej rozpoczyna swą pracę" — pogadanka. 17,00 Koncert rozrywkowy. 17,50 „Oświata w Bułgarii" — pogadanka. 18,00 Koncert kompozytorski Al. Wielhorskiego (płyty). 18,15 Muzyka taneczna i rozrywkowa. 18,35 „Stare i nowe" — 7 odcinek powieści L. Rudnickiego. 19,00 „Dawna Muzyka" w wyk. Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej podług A. Panufnika. 19,40 „Wszechnica Radiowa". 20,00 DZIENNIK. 20,45 Rezerwa dziennika. 21,00 III audycja z cyklu „Od Moniuszki do Statkowskiego". 21,30 Montaż literacki. 22,00 „Od melodii do melodii". 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna.

D-03046

W warszawskiej Ujeżdżalni

Kargier zwycięża Soczewińskiego (Gdańsk)

WARSZAWA (obsł. wł.). W hali „Ujeżdżalni" w Warszawie odbyły się interesujące zawody bokserskie, z udziałem młodych i utalentowanych pięściarzy. Ogółem rozegrano 11 spotkań. Większość młodych bokserów zademonstrowała na ringu warszawskim doskonałą kondycję, szybkość, wielką bojowość i serce do walki. Zawody były imprezą bardzo udaną i wykazały, że boks polski posiada bogate i utalentowane rezerwy. W wagach lżejszych spotkania stały na b. dobrym poziomie i dostarczyły licznie zebranej publiczności wiele emocji.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze koguciej Czajkowski (Wrocław) i Brzóska (Łódź). Czajkowski, który wygrał walkę na punkty, zaimponował doskonałą kondycją, bardzo szybkim refleksem i dużym zaawansowaniem technicznym. Również na dobrym poziomie stała walka w wadze muszej między 16-letnim Soczewińskim (Gdańsk) i Kargierem (Łódź). Obaj zawodnicy wykazali doskonałą kondycję, prowadząc walkę przez wszystkie rundy w bardzo szybkim tempie. Spotkanie wygrał nieznacznie na punkty, bardziej rutynowany Kargier.

W wadze piórkowej Kruża (Pomorze) wypunktował, po niezwykle zaciętej walce Matlocha (Śląsk). Spotkanie obfitowało w niezwykle silną wymianę ciosów przez wszystkie rundy. W pierwszym starciu Kruża jest raz, a Matloch dwukrotnie na deskach.

Z mistrzostw hokejowych

ŁKS-Mysłowice 4:2

Wczoraj wieczorem na lodowisku ŁKS-u rozegrano mecz o hokejowe mistrzostwo Polski pomiędzy gospodarzami a K.S. Mysłowice. Zwyciężyli gospodarze 4:2 (2:1, 1:1, 1:0)

Dzisiaj o godz. 19-ej grają w spotkaniu towarzyskim Wisła (Kraków) — ŁKS.

Pod znakiem kosza

Zryw zwycięża ŁKS 42:32

Dalsze rozgrywki o mistrzostwo kl. A w koszykówce przyniosły następujące wyniki:

Koszykówka męska: Zryw — ŁKS 42 : 32 (22 : 10), ŁKS — YMCA 42 : 16 (16 : 5), YMCA — HKS 20 : 0 (w. o.).